

Sygn. akt II Ca 736/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Bednarek-Moraś (spr.)
Sędziowie:	SSO Wiesława Buczek - Markowska SSO Robert Bury
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrząszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 listopada 2013 roku w Szczecinie

sprawy z powództwa **I. T.**

przeciwko **A. K. (1), P. K., A. K. (2) i B. K.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powódkę

od wyroku Sądu Rejonowego w Gryficach

z dnia 11 marca 2013 r., sygn. akt I C 274/10

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki I. T. solidarnie na rzecz pozwanych A. K. (1), P. K., A. K. (2) i B. K. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 marca 2013 r. Sąd Rejonowy w Gryficach oddalił powództwo wniesione przez I. T. przeciwko następcom prawnym D. A. K., A. K. (2), B. K. i P. K. o zapłatę 23.100zł oraz orzekł o kosztach procesu zasądzając je od powódki na rzecz pozwanych.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

D. K. prowadziła działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży używanych domków holenderskich. Przy prowadzeniu tej działalności pomagał jej mąż A. K. (1). W lipcu 2010 roku w P., na nieruchomości, na której pozwana prowadziła działalność gospodarczą pojawił się mąż powódki W. T. (1) wraz z kolegą J. R. celem zakupu domków holenderskich. Na placu wystawionych było kilkadziesiąt domków. Przyczepione były do nich kartki z informacją dotyczącą ich

wymiarów, wyposażenia i ceny. Były to wydruki ze standardowym wzorem zawierające listę wyposażenia co do zasady spotykaną w tego rodzaju domkach holenderskich. Następnie były one wypełniane ręcznie m.in. poprzez wpisanie ceny, wymiarów doku i wykreślenie niektórych elementów wyposażenia, jeśli dany domek go nie posiadał. Przed zakupem kupujący oglądali domki, zapoznawali się z ich stanem technicznym, czasem dochodziło do uzgodnień odnośnie wymiany jakiś elementów wyposażenia. Wówczas ustalana była cena i sposób transportu - dochodziło do zawarcia umowy.

W. T. (2) i J. R. obejrzeli dokładnie wszystkie domki i wybrali dwa - oznaczony numerem 136 o wymiarach 10,5 m na 3 m i numerem 230 o wymiarach 6,7 m na 2,9 m. Następnie domki te obejrzeli jeszcze raz w obecności A. K. (1).

Z informacji umieszczonej na domku nr 136 wynikało, iż posiada on salon z kominkiem gazowym, kuchnię z lodówką, 2 sypialnie, wc z umywalką i prysznic. Domek ten nie miał jednak na wyposażeniu kominka gazowego w salonie, co było widoczne przy jego oględzinach. Z informacji umieszczonej na domku nr 230 wynikało, iż domek ten jest wyposażony w salon z kominkiem gazowym, aneks kuchenny z lodówką i kuchenką gazową oraz 2 sypialnie. W domku tym nic było jednak salonu z kominkiem i aneksu kuchennego z lodówką. Nie było tam też prysznic ani ubikacji.

W. T. (2) postanowił dokonać zakupu domków nr 136 i 230. Były to domki używane. W. T. (2) uzgodnił z A. K. (1), iż dokona on wymiany łóżek w domku nr 136 z łóżek wojskowych na zwykłe tapczany. Nie miało to wpływu na cenę, bo łóżka wojskowe były droższe od tych na które miały zostać wymienione. Transport zakupionych domków do miejsca zamieszkania powódki do W. miał się odbyć kilka dni później, ponieważ kierowcy z firmy pozwanej byli akurat po towar w Holandii.

W ofercie pozwanej znajdowało się kilka domków z kompletnym wyposażeniem, ale domki takie kosztowały około 20.000 złotych. W. T. (2) nie dokonał zakupu tych domków, bo były zbyt drogie. Szukał towaru z niską ceną.

Zakupu domków holenderskich powódka dokonała w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Ponieważ W. T. (3) zależało na tanim koszcie transportu, domki miały być dowieszone do W. przy okazji innego transportu pozwanej firmy. Umówiono się, iż pozwana uiszcza część kosztów paliwa, tj. po 200 złotych od domku.

Firma (...) nie oferowała usługi podłączenia domków do mediów u klienta.

Domki zostały dostarczone po 2- 3 dniach od zawarcia umowy. Zostały one dowieszone transportem pozwanej, jednak z uwagi na trudną lokalizację posesji powódki - wjazd na posesję był wąski i pod górę, a transport domków to transport ponadgabarytowy, dla potrzeb ich umieszczenia na nieruchomości powódki konieczne było wynajęcie ciągnika. Koszty te poniosła powódka. Po dostarczeniu domków na miejsce okazało się, iż łóżka w większym domku nie zostały wymienione. Na posesji powódki domki holenderskie do instalacji wodno - kanalizacyjnej i gazowej podłączał R. A.. Jedne domek podłączył bez żadnych problemów, instalacja była sprawna, wystarczyło ją jedynie podłączyć do mediów. Drugi domek podłączał dużo później, mniej więcej pół roku później, z tym że ten domek dopiero wówczas był tam przywieziony. R. A. rozpoczął prace w dwa bądź trzy dni po dostarczeniu domku. Przy tym domku były problemy z podłączeniem go do instalacji, instalacja wodna była wykonana z plastyku i była porozrywana przez mróz, zaś instalacja kanalizacyjna była miedziana, ale niekompletna. R. A. musiał wykonać obie te instalacje od początku. Koszt jego robocizny wyniósł około 1000 złotych.

W. T. (2) wynajmował te domki turystom.

Pismami nadanymi na pocztę w dniu 13 września 2010 roku powódka zwróciła się do D. K. o zabranie domków i zwrot pieniędzy w związku z brakiem w domku nr 230 salonu z kominkiem gazowym i aneksu z lodówką i kuchenką gazową, a w domku nr 136 w związku z brakiem kominka w salonie i zepsutym piecykiem gazowym przy prysznicu.

Listem poleconym odebrany przez A. K. (1) w dniu 6 października 2010 roku powódka ponowiła wezwanie o zwrot pieniędzy.

Po śmierci D. K. prowadzenie jej firmy przejął A. K. (1).

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał powództwo za bezzasadne.

Sąd meriti podnosił, że powódka domagała się w niniejszym postępowaniu, bądź to w oparciu o przepisy dotyczącej rękojmi za wady rzeczy sprzedanej, bądź też w oparciu o przepisy dotyczące niewłaściwego wykonania zobowiązania umownego zapłaty od pozwanych kwoty 23100 złotych obejmującej zwrot ceny zakupionych domków, koszty transportu i rozładunku tych domków na posesji pozwanej i koszty ich podłączenia do instalacji. Jako podstawę faktyczną powództwa powódka wskazała wady zakupionych przez nią od D. K. domków holenderskich i odstąpienie przez nią w związku z powyższym od umowy kupna - sprzedaży tych domków.

Sąd powołał treść przepisów art. 560 § 1 k.c. oraz 471 k.c. W myśl pierwszego z nich jeżeli rzecz sprzedana ma wady kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Natomiast drugi z nich stanowi, że dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Powódka wskazywała, iż odstąpiła od umowy zakupu domków holenderskich z uwagi na brak w domku nr 136 kominka gazowego w salonie i zepsuty piecyk gazowy przy prysznicu a w domku nr 230 z uwagi na brak salonu z kominkiem gazowym, aneksu kuchennego z lodówką i kuchenką gazową, a także z uwagi na uszkodzone instalacje mające służyć podłączeniu tych domków do mediów. Wskazując na braki w zakupionym towarze powódka powołała się na wydrukowane kartki mające zawierać ofertę sprzedaży domków a wskazujące, że zakupione przez nią domki powinny posiadać wskazane przez nią jako brakujące elementy wyposażenie.

W pierwszej kolejności Sąd meriti wskazał, że poza sporem było, iż wywieszane na zakupionych przez powódkę domkach karty zawierające informację o ich wyposażeniu obejmowały elementy tego wyposażenia, których rzeczony domki de facto nie posiadały. Jednak zdaniem Sądu brak było podstaw do przyjęcia, iż zawarta na tych kartkach informacja bezwzględnie determinowała przedmiot zawartej między stronami umowy sprzedaży. Podniósł, że W. T. (2) działający w imieniu powódki dokonał oględzin zakupionych domków, tak jak i wszystkich innych domków będących w ofercie przedsiębiorstwa (...) i dopiero po ich obejrzeniu dokonał szczegółowych ustaleń w przedmiocie ich kupna. Decydującym więc dla ustalenia, czy kupione przez powódkę rzeczy miały wady jest ustalenie, jakie uzgodnienia co do przedmiotu umowy poczynili W. T. (2) i A. K. (1), nie zaś co wynikało z informacji umieszczonej na domkach.

Zebrane w sprawie dowody (zeznania A. K. (1) i J. R.) przekonały Sąd, że W. T. (2) zdecydował się na zakup domków w stanie, w jakim je widział bezpośrednio przed zawarciem umowy ich kupna, z jednym dodatkowym zastrzeżeniem, iż w domku nr 136 A. K. (1) miał dokonać wymiany łóżek z metalowych wojskowych na zwykłe tapczany.

Okoliczności te ustalono na podstawie zeznań pozwanego A. K. (1) oraz potwierdzających je zeznań świadka zawnioskowanego przez powódkę J. R.. Sąd podnosił, że świadek ten był obecny podczas oględzin i wyboru domków przez W. T. (2) oraz podczas rozmów prowadzonych pomiędzy mężem powódki a A. K. (1) dotyczących szczegółów zawieranej przez strony umowy. Sąd podkreślał rozbieżności w zeznaniach świadka, który początkowo zeznając spontanicznie odnośnie braków w domkach zeznał, że brakowało jedynie łóżek, natomiast odnośnie rozmowy telefonicznej podczas, której W. T. (2) miał zgłaszać pozwanej firmie braki w domkach, podał, iż słyszał, jak mąż powódki mówił o tylko brakujących łóżkach. Odnośnie zaś mniejszego domku wskazał, iż nie był przy ustaleniach stron, bo akurat rozmawiał przez telefon. Świadek ten dopiero w odpowiedzi na pytania pełnomocnika powódki podał, iż wie, że wszystko miało być tam uzupełnione, ale jednocześnie nie potrafił wskazać, jakich dokładnie elementów wyposażenia brakowało. Dalej przecząc swoim wcześniejszym zeznaniom wskazał, iż oba domki były niekompletne i że nie zostało uzupełnione to, co miało być uzupełnione. Taki układ zeznań wskazanego świadka dał Sądowi meriti podstawę do przyjęcia, iż według faktycznej wiedzy tego świadka uzupełnieniu miała podlegać tylko wymiana łóżek w domku większym. Sąd podnosił przy tym, że J. R. jest dobrym znajomym męża powódki, świadczą oni sobie nawzajem

usługi w ramach wzajemnej pomocy. W. T. (2) zabrał wymienionego świadka do P. do pomocy przy zakupie domków holenderskich, J. R. pomagał przy doprowadzeniu transportu domków na posesję powódki. Sąd I instancji podkreślał też należy, iż świadek ten potwierdził, iż W. T. (2) wybrał domki tanie, „po niskiej cenie”, wskazując jednocześnie, iż domki z pełnym wyposażeniem kosztowały po 20.000 złotych. Oznaczało to, że świadek dużo pamiętał odnośnie okoliczności związanych z jego pobytem w P. z W. T. (2) przy zakupie domków holenderskich, powinien więc być dużo bardziej zorientowany odnośnie ewentualnych braków w tych domkach. Ponadto potwierdzało to też stanowisko strony pozwanej, iż domki zakupione przez powódkę z uwagi na ich niewygórowaną cenę nie mogły mieć pełnego wyposażenia.

Sąd Rejonowy podał też przyczyny, dla których uznał za niewiarygodne zeznania świadka W. T. (2). Świadek ten jest mężem powódki, w jej imieniu dokonywał zakupu domków i właściwie zajmował się za nią prowadzeniem zarejestrowanej na powódkę działalności gospodarczej. Sąd podał, że zeznania tego świadka są niekonsekwentne i sprzeczne wewnętrznie, ponadto nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach zebranych w sprawie. Świadek ten wskazywał, iż domki zakupił po normalnej, a nawet zawyżonej cenie, gdyż kompletny domek kosztował 12.000 złotych, co pozostaje w sprzeczności m.in. z zeznaniami świadka J. R.. Świadek J. R. zawnioskowany został przez stronę powodową, więc brak jest podstaw do przyjęcia, iż miałyby on powód składać nieprawdziwe zeznania z korzyścią dla strony pozwanej, zwłaszcza, że część jego zeznań miała na celu poparcie stanowiska powódki reprezentowanego przez nią w niniejszej sprawie. Dalej Sąd I instancji wywodził, że W. T. (2) zeznał również, iż jechał do P. z zamiarem zabrania ze sobą zakupionych domków w tym samym dniu, a nie mógł tego zrobić, bo wybrane domki były niekompletne i miały być uzupełnione o brakujące elementy, co nie odpowiada prawdzie, gdyż przewóz tego typu przedmiotów wymagał specjalistycznego środka transportu, którym świadek w tym czasie nie dysponował. W. T. (2) zeznał też początkowo, iż domki zakupione u D. K. miały być jeszcze w dzień przywiezienia ich do W. wynajmowane przez powódkę, co mogłoby mieć znaczenie korzystne dla powódki przy ewentualnym ustalaniu wysokości odszkodowania z tytułu niewłaściwego wykonania umowy i dopiero dopytany przez pełnomocnika pozwanych o ustaloną na wieczór godzinę dostarczenia transportu i konieczność podłączenia domków do instalacji przyznał, iż wynajem domków w ten sam dzień nie był możliwy, a powódka dla swoich pracowników, którzy mieli mieszkać w rzeczonych domkach miała zapewnione na ten czas noclegi w hotelu. Brak jest też, zdaniem Sądu meriti, podstaw do uznania za wiarygodne zeznań tego świadka, a także twierdzeń zawartych w piśmie powódka z dnia 3 października 2011 roku odnośnie faktu, iż dostarczone przez pozwanego domki miały niesprawną instalację wodno-kanalizacyjną i gazową. Pozostają one bowiem w sprzeczności z zeznaniami świadka R. A., który zeznał, iż jeden z domków, który podłączał na posesji powódki, miał w pełni sprawną instalację i wystarczyło go jedynie podłączyć do mediów. Świadek ten nie potwierdził też, aby w domku tym był niesprawny piecyk gazowy przy prysznicu. R. A. zeznał wprawdzie, iż jeden z domków holenderskich, który podłączał na posesji powódki miał niesprawną instalację, kominek i junkers, ale miał to być domek dowieziony pojedynczo, około pół roku później niż wcześniejsze, więc trudno przyjąć, czy faktycznie był to jeden z domków zakupionych od D. K.. Niespornym bowiem było, iż domki zakupione przez powódkę od D. K. przywiezione zostały razem, w ten sam dzień. R. A. powołany został na świadka przez stronę powodową, jest osobą obcą dla pozwanych, dlatego Sąd meriti nie znalazł podstaw do przyjęcia, aby miał on jakikolwiek interes w zeznawaniu nieprawdy na korzyść pozwanych. Stąd też zeznania tego świadka Sąd uznał za wiarygodne w całości. Wskazano też, iż sam W. T. (2) potwierdził, iż urządzeń we i prysznic nie było i nie miało być w mniejszym domku, że te instalacje miał on wykonać sam. Wobec powyższego brak było podstaw do przyjęcia, aby też mniejszy domek miał mieć uszkodzoną instalację niezbędną do przyłączenia instalacji wewnętrznych do mediów zewnętrznych, skoro brak w nim było owych instalacji wewnętrznych.

Sąd Rejonowy podkreślał również w samych pismach procesowych powódki znajduje się wiele niezgodności i sprzeczności. W pozwie wskazano, iż wady zakupionych przez powódkę u D. K. domków obejmują jedynie braki wyposażenia wskazanego w ofercie, a nie uzupełnionego przez pozwanych, odnośnie transportu podano zaś, iż miał być on wykonany na koszt sprzedającego. W piśmie procesowym z 3 października 2011 roku powódka natomiast wskazała, iż transport domków miał być zapewniony przez stronę pozwaną, ale za odpłatnością w kwocie 1.000 złotych, zaś odnośnie wad domków oprócz braków w zakresie wyposażenia wskazała też na wadliwości po stronie instalacji wodno-kanalizacyjnej i gazowej czego w pozwie nie sygnalizowano. Te rozbieżności w prezentowanym

przez powódkę stanowisko, w ocenie sądu, powołane zostały dla poparcia zgłoszonych przez powódkę w niniejszym postępowaniu roszczeń, niekoniecznie zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy.

Sąd I instancji uznał, iż w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy brak było podstaw do przyjęcia, iż rzeczy zakupione przez powódkę od D. K. posiadały wady fizyczne, inne niż te ujawnione przy sprzedaży, bądź by doszło do niewłaściwego wykonania umowy przez sprzedającego. Sąd wywodził, że powódka dokonała zakupu rzeczy po ich obejrzeniu przez działającego w jej imieniu męża, w stanie i za cenę uzgodnioną przez niego ze sprzedającym. Jediną wadą było niedokonanie wymiany łóżek w większym domku, jednak na tę wadę powódka się nie powoływała dochodząc przedmiotowych roszczeń, więc sąd uznał, że nie może brać jej pod uwagę. Istnienia żadnych innych wad, czy odstępstw od uzgodnionych przez strony warunków umowy powódka, wbrew ciążącemu na niej obowiązкови z art. 6 k.c., zdaniem Sądu Rejonowego, nie udowodniła, dlatego powództwo podlegało oddaleniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu sąd oparł o przepis art. 98 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zgodnie, z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła powódka zaskarżając je w całości.

Skarżąca zarzucała sprzeczność poczynionych przez sąd I instancji ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającego na bezpodstawnym przyjęciu braku wiarygodności zeznań świadka W. T. (2) i błędnej ocenie zeznań świadków R. A. oraz J. R., a nadto na sprzecznym z materiałem dowodowym przyjęciu za wiarygodne zeznań A. K. (1) pomimo ewidentnej sprzeczności jego zeznań z zeznaniami wyżej wymienionych świadków i tym samym błędne przyjęcie, iż zakupione domki „holenderskie” nie miały wad uprawniających powódkę do odstąpienia od umowy.

W oparciu o powyższe zarzuty apelująca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jej rzecz od pozwanych solidarnie kwoty 23.100 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2010 r. oraz zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje. Ewentualnie strona powodowa wносиła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przy pozostawieniu temu sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania i kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje.

Ponadto apelująca wносиła o przeprowadzenie dowodu z kopii ogłoszeń internetowych - ofert sprzedaży domków „holenderskich” na okoliczność zawiżenia przez pozwanego A. K. (1) ceny sprzedaży domków zakupionych przez powódkę, a to z uwagi na błędne ustalenia sądu meriti poczynione na stronie 5 uzasadniania, jakoby świadek W. T. (2) wybrał domki tanie. Natomiast za kwoty, za jakie zostały nabyte dwa domki można zakupić w pełni wyposażone i sprawne domki u innych dostawców co wskazuje na to, iż ustalenia poczynione pomiędzy pozwanym A. K. (1) a świadkiem W. T. (2) były takie, o jakich zeznał ten świadek i świadek J. R.. Konieczność powołania tego dowodu, jak twierdziła powódka wyniknęła z ustaleń sądu wyartykułowanych w uzasadnieniu wyroku. Wcześniej to stanowisko sądu nie było powódce znane.

Apelująca zarzucała, że Sąd I instancji oparł rozstrzygnięcie wyłącznie na zeznaniach pozwanego A. K. (1), które nie były poparte żadnymi innymi zeznaniami, a pozwany był żywotnie zainteresowany uzyskaniem wyroku korzystnego dla niego i innych współpозwanych. Podnoszono, że w czasie składania zeznań pozwany kluczył i zasłaniał się upływem czasu i niepamięcią. Dopiero po okazaniu potwierdzenia odbioru przyznał, iż otrzymał pismo od powódki czemu wcześniej zaprzeczał. Pozwany A. K. (1) zaprzeczył również by rozmawiał z W. T. (2) na temat domków, a świadek J. R. potwierdził fakt takiej rozmowy.

Zdaniem strony powodowej Sąd bezpodstawnie nie dał wiary zeznaniom świadka W. T. (2), który w imieniu powódki dokonywał oględzin domków „holenderskich”, przeprowadzał z A. K. (1) ustalenia co do uzupełnienia wyposażenia domków oraz transportu i jego kosztu. Jak twierdziła powódka zeznania tego świadka są poparte zeznaniami zwłaszcza świadka J. R.. Świadek ten zeznał, iż „Pan K. zapewnił, iż domki są sprawne, zapewnił również, iż transport

domków będzie gratis. Transport po uzupełnieniu wyposażenia domków miał nastąpić po 2 - 3 dniach. Domki zostały przywiezione o innej godzinie niż była umówiona. Po 2 -3 dniach od przywiezienia domków świadek ten był obecny przy rozmowie W. T. (2) z A. K. (3), podczas której T. domagał się uzupełnienia brakujących rzeczy, w tym łóżek. Jak podała powódka oczywistym jest to, że świadek ten nie pamięta dokładnie przebiegu ustaleń albowiem nie dotyczyły one jego bezpośrednio. Jednakże zeznania te, zdaniem powódki, potwierdzają to, iż przedmiotem ustaleń z A. K. (1) nie była tylko wymiana łóżek, do czego nie doszło, ale również uzupełnienie innych braków wyposażenia, o których była mowa w pismach powódki z 13 września i 4 października 2010 r. Powódka podnosiła też, iż wpływ na pamięć świadka miał zapewne upływ czasu bowiem zeznawał po półtora roku po uczestniczeniu w oględzinach domków.

W ocenie skarżącej również zeznania świadka R. A. potwierdzają zeznania W. T. (2). Świadek ten pomylił owszem terminy, czy też kolejność dostarczania domków, bowiem był jeszcze zakup pojedynczego domku od innego dostawcy, jednakże potwierdził wadliwość dostarczonych domków, które według zeznań W. T. (2) i J. R. miały być dostarczone po upływie 2-3 dni po uzupełnieniu braków i w pełni sprawne, o czym zapewniał A. K. (1).

Dlatego też, jak twierdziła powódka sąd meriti nie uznając zeznań W. T. (2) za wiarygodne, poczynił błędne ustalenie, iż nie było innych wad domków poza brakiem wymiany łóżek. To ustalenie, jak twierdziła skarżąca, pozostaje całkowicie sprzeczne z zebrany materiał dowodowy i nie znajduje podstawy w materiale dowodowym. W. T. (2) wymienił wady domków w zeznaniach i potwierdził to co zostało zawarte w pismach z 13 września 2010 r. i 4 października 2010 r. Pomimo tego sąd meriti nie dał mu wiary i ustalił, iż nie było innych wad poza brakiem wymiany łóżek. Powódka zarzucała, że wady domków to brak kominka gazowego, kuchenki gazowej, nie wymieniono łóżek, oraz kuchenki i piecyka gazowego w drugim domku. Te wady zostały określone w piśmie skierowanym do pozwanej, w którym stwierdzono brak kominka w salonie i brak kuchenki gazowej w mniejszym domku oraz brak kominka i zepsuty piecyk gazowy w domku większym. Wady te wynikały z oferty sprzedawcy, który zapewniał, iż domki są sprawne i pomimo telefonicznych i pisemnych wezwań nie przystąpił do usunięcia wad.

Ponadto, zdaniem apelującej, sąd błędnie przyjął, iż powódka podnosiła braki pomieszczeń w domkach. W pismach wymieniała jedynie pomieszczenia i wskazywała braki wyposażenia, a nie braki pomieszczeń, co wynika w sposób oczywisty z treści pism, a przyjęcie przez sąd, iż powołuje się na rzekome braki w izbach, świadczy o kolejnych błędnych ustaleniach sądu potwierdzających wcześniejsze zarzuty apelacji co do błędnych ustaleń poczynionych przez sąd meriti w tej sprawie.

Nadto sąd zdaniem strony powodowej błędnie, w ślad za twierdzeniami pozwanego A. K. (1) przyjął, iż świadek T. wybrał tanie domki. Powódka podnosiła, że ustalenie to jest chybione albowiem ceny zakupionych domków nie odbiegają od średnich cen w pełni wyposażonych domków tego typu.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie wskazać należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednakże zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd Odwoławczy ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Podkreślić też należy, że Sąd ten nie może poprzestać jedynie na ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych. Merytoryczny bowiem charakter orzekania Sądu II instancji polega na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać subsumcji. Z tego też względu Sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże – powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.04.2000 r., III CKN 812/98 i in.).

Granice zaskarżenia w przedmiotowej sprawie wyznaczyła w apelacji powódka zaskarżając orzeczenie w całości.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym dla poczynienia ustaleń faktycznych mających wpływ na zastosowanie przepisów prawa materialnego. Zgromadzone w sprawie dowody poddał wszechstronnej, wnikliwej ocenie, ustalając prawidłowo stan faktyczny sprawy. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd I instancji odpowiada wymogom stawianym przez przepis art. 233 § 1 k.p.c., uwzględnia cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i tym samym pozostaje pod ochroną wynikającą z powołanego przepisu. Ocena ta nie nosi cech dowolności, szczegółowo odnosi się przeprowadzonych w sprawie dowodów. Sąd Odwoławczy w całości podziela przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, tym samym akceptuje poczynione w oparciu o te oceny ustalenia faktyczne, uznając je za własne, bez ich ponownego przytaczania. Za prawidłowe, należało uznać również rozważania prawne Sądu Rejonowego dotyczące przepisów prawa materialnego, które Sąd Okręgowy przyjmuje również za własne.

W ocenie Sądu II instancji niezasadny jest, zarzut powódki, dotyczący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez poczynienie ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym oraz dokonanie błędnej oceny dowodów z zeznań świadków i stron. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga bowiem, wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W niniejszej sprawie powódka nie wykazała, by Sąd Rejonowy naruszył zasady logiki lub doświadczenia życiowego. Nadto podnieść należy, iż Sąd I instancji w sposób wystarczający i przekonujący uzasadnił, dlaczego przyznał walor wiarygodności wskazanym przez siebie dowodom i z jakich względów odmówił wiarygodności dowodom zawnioskowanym przez powódkę. Przytoczone zostały obszernie wypowiedzi zeznających w sprawie świadków oraz pozwanego, co do kluczowych okoliczności mających wpływ na wynik sprawy, dokonano oceny zgodności poszczególnych dowodów z twierdzeniami stron. Sąd bardzo obszernie przedstawił przeprowadzony przez siebie tok rozumowania. Nie sposób dostrzec w treści uzasadnienia argumentów nielogicznych, sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, czy będących przejawem niekonsekwencji Sądu. Dlatego też brak podstaw do uznania, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny materiału dowodowego w sposób dowolny lub pobieżny oraz że dokonał ustaleń faktycznych niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy.

Polemika, jaką podjęła strona powodowa w uzasadnieniu apelacji z przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy oceną dowodów nie może doprowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia. Przede wszystkim wskazać należy, iż nie są prawdziwe twierdzenia strony, iż zeznania pozwanego A. K. (1) nie korespondują z zeznaniami świadków J. R. i R. A.. Zbieżność tych zeznań została już przytoczona w części wstępnej uzasadnienia.

Podnieść też można, iż powódka stosuje różne kryteria dla oceny zeznań pozwanego i świadka J. R.. Pozwany zeznając, zdaniem apelującej, kluczył, zaślaniał się niepamięcią i upływem czasu, co świadczy o jego niewiarygodności. Natomiast w przypadku świadka J. R. dla powódki jest oczywistym, że w części, w jakiej jego zeznania nie potwierdzały stawianej przez nią tezy, świadek może nie pamiętać dokładnie przebiegu ustaleń, albowiem nie dotyczyły one jego bezpośrednio, nadto wpływ na pamięć świadka, miał upływ czasu bowiem zeznawał po półtora roku po uczestniczeniu w oględzinach domków. Ocena zeznań świadka R. A. dokonana przez powódkę pozostaje niezwykle wybiórcza i subiektywna, w zakresie w jakim pozostają one w sprzeczności z zeznaniami W. T. (2), zdaniem powódki świadek ten pomylił terminy, czy też kolejność dostarczania domków.

Z powyższych względów nie sposób zgodzić się z zarzutami powódki.

Zeznania świadka W. T. (2), jako nie potwierdzone innymi dowodami, nie zasługują na wiarę. Z zeznaniami świadka J. R. są one zgodne tylko w części, dotyczącej wady polegającej na tym, że nie nastąpiła wymiana łóżek. Wada ta jednak nie stanowiła podstawy złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Natomiast zeznania świadka R. A. wskazują na to, że powódka miała więcej domków i jeden dostarczony w sześć miesięcy po dostawie domków zakupionych u powódki, miał wadliwe instalacje. W okolicznościach niniejszej sprawy uznać należało, iż powódka nie wykazała,

iż rzeczywiście świadek, pomylił się składając zeznania i że wadliwość instalacji dotyczyła domku zakupionego u pozwanej.

Dowody zawnioskowane przez powódkę w apelacji, pominięte zostały jako spóźnione, zgodnie z przepisem art. 381 k.p.c. Wskazać bowiem należy, iż nie są to dowody, których strona nie mogła powołać w postępowaniu przed Sądem I instancji. Okoliczności na jakie miałyby być one przeprowadzone, wbrew twierdzeniom powódki, były stronie znane, gdyż był to jeden z zarzutów podnoszonych przez pozwanych już w odpowiedzi na pozew. Dlatego też brak podstaw do przyjęcia, że strona reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika nie mogła ich zgłosić we właściwym czasie w toku postępowania przed Sądem I instancji.

Mając powyższe na względzie Sąd Odwoławczy uznał, iż orzeczenie Sądu I instancji jest prawidłowe, zgodne z prawem i w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. apelację oddalił jako nieuzasadnioną.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, w oparciu o przepisy art. 98 k.p.c. w związku § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 5 oraz § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z uwzględnieniem niezbędnego nakładu pracy, a także charakteru sprawy i wkładu pracy radcy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia.